

## Na Białorusi - jak w Kielcach!

Komentarz • „Dziennik Polski” (Kraków) • 6 lipca 2011

„*Cały świat*” jest oburzony na białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenkę, że skaczący przed nim z gałęzi na gałąź niezawisły sąd w Grodnie skazał był właśnie redaktora Andrzeja Poczobuta na 3 lata więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Może z tym „*całym światem*” trochę przesadziłem, bo „

*cały świat*

” ma chyba większe zmartwienia, ale „

*wszyscy Polacy*

” to już na pewno nie posiadają się z oburzenia. Inna rzecz, że i Polacy mają wiele większych zmartwień; na przykład na Litwie czują się zagrożeni programem edukacyjnym litewskich władz, ale co z tego, skoro jest rozkaz, żeby oburzać się wyłącznie na Łukaszenkę? Tak w każdym razie piszą michnikowcy w swojej gazecie dla Polaków, więc czy Polacy ośmieliliby się postąpić inaczej, niż podpowiadają im ich przywódcy moralni i duchowi? Jasne, że nie, więc jeśli nawet któryś Polak się na Łukaszenkę nie oburza, to pewnie taki z niego Polak, jak ze mnie, dajmy na to, chiński mandaryn.

Skoro jednak tak się wszyscy posłusznie oburzyliśmy z powodu wyroku skazującego pana redaktora Poczobuta, to co zrobimy, kiedy niezawisły sąd w Kielcach skaze na 3 lata więzienia - również w zawieszeniu - pana Karola Litwina, który w kibicowskiej gazetce „*Złocisto Krwiści*” nazwał premiera Tuska „

*ćwokiem*

”. Kielecka prokuratura postawiła mu w każdym razie taki zarzut, za który można wlepić mu nawet 3 lata. I co? Nikt nie protestuje? Gdzie u diabła są „

*wszyscy Polacy*

”? Gdzie są michnikowcy, tak wyczuleni na każde pierdnięcie Łukaszenki? Gdzie są płomienni obrońcy praw obywatelskich, którzy pod pretekstem ochrony obywateli przez samowolkami ze strony naszych Umiłowanych Przywódców i nadskakujących im dla kariery urzędasom ulokowanych na posadach w rozmaitych prokuraturach, doją z Rzeczypospolitej forszę na swoje pensje, sekretarki, biura i samochody z podgrzewanymi siedzeniami? „

*Gdzie tu Wylizuch, Felczak gdzie tu?*

” - pytał retorycznie Janusz Szpotański i ja pytam wszystkich gęgaczy: czy nie zauważacie tego słonia w menażerii, czy też Siły Wyższe zabroniły wam w tej sprawie gęgać?

Stanisław Michalkiewicz